



Święcenia diakonatu i prezbiteratu

Żeby Kościół żył

tekst

Ks. PIOTR SROGA

redaktor wydania

Minęło 20 lat od pielgrzymki Jana Pawła II do Olsztyna. Słowa, emocje i nadzieje – to wszystko dojrzało przez lata w sercach ludzi. Dlatego warto sięgać do tego doświadczenia, aby znów odkryć sens papieskiego przesłania. W tych dniach odbędą się liczne uroczystości, które mają nie tylko uczcić tamte chwile, ale także je „zaktualizować”. Pomocne są w tym wspomnienia abp. Wojciecha Ziembę na s. IV–V. Nowy błogosławiony otaczał szczególną troską rodziny. Na str. III piszemy o Dniach Rodziny, podczas których promuje się piękno rodzicielstwa i miłość małżonków.

Archidiecezja warmińska wzbogaciła się o kolejnych młodych ludzi, którzy postanowili swoje życie poświęcić Chrystusowi i ludziom.

W bazylice konkatedralnej św. Jakuba w Olsztynie bp Jacek Jezierski udzielił święceń diakonatu 10 akolitom z WSD „Hosianum”. W języku greckim diakonos znaczy sługa i taka jest właśnie rola diakona w Kościele, gdyż tylko służba może upodobnić do Chrystusa. Święcenia prezbiteratu, które przyjęło 12 diakonów, są potwierdzeniem służby i posłaniem do ludzi. Szafarz święceń, abp Wojciech Ziemia, przypomniał neoprezbiterom, że uroczystość przypada na rocznicę pobytu w Olsztynie Papieża Polaka, który wówczas poświęcił gmach seminarium. – Jan Paweł II powiedział wtedy, że kapłani



Kapłani przysięgają posłuszeństwo biskupowi, ale są ustanowieni przede wszystkim dla ludzi. Dlatego też powinniśmy modlić się za naszych księży

są potrzebni do życia Kościoła, bo odprawiają Eucharystię. Jeżeli nie ma kapłanów, Kościół nie żyje – mówił metropolita warmiński i zaznaczył, że kapłan ma przede wszystkim służyć ludziom. – Pamiętajcie, że jesteście więzi z ludu i dla ludzi ustanowieni – dodał. Zwracając się do wszystkich wiernych, zachęcał

do troski o seminarium, by w świecie, w którym jest coraz więcej plotek i pomówień, „Hosianum” wydawało dobrych i świętych kapłanów. Podziękował również rodzicom neoprezbiterów, zaznaczając, że to wielki dar i zaszczyt, iż to właśnie z ich rodzin wyszedł nowy kapłan.

Łukasz Czechyra

Prawda sprzed 20 lat



OLSZTYN. Sympozjum papieskie na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim. Arcybiskup Edmund Szynkiewicz przypomniał podstawowe przesłanie papieża do olsztynian

Wydział Teologii UWM w Olsztynie zorganizował sympozjum poświęcone 20. rocznicy pobytu Jana Pawła II w tym mieście. Uczestnicy mieli okazję zobaczyć fragmenty filmu dokumentalnego „Jan Paweł II w Olsztynie” oraz wystawę zdjęć z wizyty. Nie zabrakło też wspomnień. – Zapytałem Ojca Świętego, czy mówiąc w homilii o manipulacji prawdą, miał na myśli komunizm czy kapitalizm – opowiadał abp Edmund Szynkiewicz. – Powiedział, że miał na myśli kapitalizm. Komunizm był blokiem dość prymitywnym i to, co było manipulowaniem, było łatwe do zdemaskowania i odrzucenia. Kapitalizm jest pod tym względem gorszy, ma lepsze metody. Bez prawdy nie ma wolności – to była główna myśl jego homilii.

Północna Gwiazda Warmii



Do Matki Bożej przybywają przedstawiciele różnych grup społecznych, stowarzyszeń i wyznań

ŚWIĘTA LIPKA. Obok Gietrzwałdu sanktuarium Matki Bożej Świętolipskiej jest najważniejszym ośrodkiem pielgrzymkowym naszej archidiecezji. Dawniej nazywane było „Częstochową Północy”. Do Matki Bożej przybywali, i ciągle przybywają, pątnicy z wielu zakątków Polski i zagranicy. Szczególną formą pątniczej drogi poświęconej Maryi jest piesza pielgrzymka gwiazdista – pod przewodnictwem biskupów i kapłanów wierni z Reszła, Kętrzyna i Mrągowa przybywają do Świętej Lipki na odpust ku czci Najświętszej Maryi Panny, by wspólnie Jej się pokłonić, dzie-

kować za opiekę i prosić o kolejną łaskę. W przeddzień odpustu w sanktuarium sprawowane są nieszpory ekumeniczne. Przybywają na nie katolicy, prawosławni oraz wierni Kościoła ewangelicko-augsburskiego. Po całonocnym czuwaniu oraz Mszy św. o północy uroczystą Sumę oprawił metropolita warmiński abp Wojciech Ziemia razem z abp. Edmundem Piszczem oraz o. Tomaszem Kotem SJ. Po Eucharystii odbyła się procesja eucharystyczna, w której Najświętszy Sakrament niesiony jest w przepięknej monstrancji w kształcie lipy z figurką Matki Bożej. Lucy

Ołówkiem i długopisem

BARTOSZYCE. Pod koniec maja w oddziale dla dzieci i młodzieży Biblioteki Miejskiej odbył się wernisaż prac Patryka Pikusa z Lidzbarka Warmińskiego. Na uwagę zasługuje tu fakt, że artysta ma dopiero 9 lat, a w swoim dorobku już trzy wystawy. Dotychczasowe można było oglądać w Szkole Podstawowej w Kłębowie, Młodzieżowym Domu Kultury w Górowie Iławeckim oraz w Gminnym Ośrodku Kultury w Pilniku. Wśród prac Patryka warto wyróżnić takie rysunki jak „Francuzik”, „Włóczęga rysownik” czy „Banda poetów”. Są wykonane długopisem lub ołówkiem, cechują się wyraźną i zdecydowaną kreską. Patryk chciałby zostać profesjonalnym rysownikiem. – Już teraz widać wielki talent u tego młodego chłopca. Dalsza praca na pewno zaowocuje wspaniałymi sukcesami w tej



Młody artysta ze swoim opiekunem Józefem Miłą. Patryk (pierwszy z prawej) ma dopiero 9 lat, a już ma kilka wernisażów z sobą i grono fanów

sztuce. Wszyscy życzymy mu spełnienia marzeń – mówi Józef Mika, artystyczny opiekun Patryka. jm



Dzieje Apostolskie w oczach najmłodszych

SROKOWO. W kościele parafialnym pw. Świętego Krzyża odbył się pierwszy parafialny konkurs wiedzy biblijnej. W świątyni zgromadziły się dzieci, młodzież i dorośli, aby posłuchać, pogłębić i wzmocnić swoją duchowość biblijną i religijną z zakresu Dziejów Apostolskich. Konkurs zorganizowano z inicjatywy parafialnego oddziału Akcji Katolickiej, a gospodarzem byli ks. prał. Kazimierz Sawostianik i wikariusz ks. Paweł Kaczmarczyk. Rywalizacja przebiegała w dwóch kategoriach: były konkurs plastyczny „Dzieje Apostolskie w oczach dzieci” dla uczniów klas I-III podstawówki oraz konkurs wiedzy biblijnej z Dziejów Apostolskich dla uczniów klas

IV-VI podstawówki i gimnazjalistów. Na konkurs plastyczny wpłynęło 35 rysunków, które

zostały wywieszone w kościele. W II kategorii konkursu wzięło udział 30 uczniów – każdy zespół

odpowiadał na 10 wylosowanych pytań. Konkurs wiedzy biblijnej uświetniły występy dzieci i młodzieży z Gminnego Ośrodka Kultury w Srokowie. Spotkanie zakończyło się nabożeństwem majowym ku czci Najświętszej Maryi Panny. A. Sawicka i M. Kuczyńska



Dzieci wykazały się dużą wiedzą i zmysłem artystycznym



Na inauguracyjną konferencję przybyli także ci, którzy dopiero myślą o założeniu własnej rodziny

Warmińsko-Mazurskie Dni Rodziny

Nie bądźmy krótkowzroczni

– Uczucia są z natury nietrwałe. Są potrzebne i są fajne, ale nie można na nich opierać związku, bo wtedy miłość z natury byłaby nietrwała. Uczucia kierują nas do samych siebie, a nie do drugich – mówił dr Krzysztof Wojcieszek.

Warmińsko-Mazurskie Dni Rodziny organizowane są już po raz 13. Tym razem ich hasło przewodnie brzmi: „Rodzina jest najważniejsza! – Postaw na rodzinę”. W akcję z roku na rok włącza się coraz więcej ludzi, co pozwala na rozbudowanie programu i dotarcie z nim do większej liczby osób. – Nasze wydarzenie rozrasta się i trafia do naszych rodzin – mówi Wiesława Przybysz, dyrektor Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej województwa.

Pieniądze to nie wszystko

W ramach Dni Rodziny w całym województwie organizowane są festyny, koncerty, konkursy literackie i graficzne – przeróżne atrakcje, które mają wyciągnąć całe rodziny z domu i pokazać, że w czasach, w których mówi się głównie o kryzysie i upadku rodziny, ta ciągle jest „najważniejszą komórką społeczną”. Ta impreza to również okazja dla władz samorządowych do zastanowienia się, co mogą zrobić dla rodziny. – Musimy pamiętać, że w rodzinie skupia się przyszłość każdego człowieka. Wiadomo, że jest najważniejsza, ale wiadomo też, że w XXI w. musi borykać się z wieloma trudnościami i obowiązkiem nas wszystkich jest ją chronić – mówi Marian Podziwowski, wojewoda warmińsko-mazurski. Według statystyk wojewódzkich, w 2010 roku



Doktor Krzysztof Wojcieszek przekonywał, że w miłości chodzi przede wszystkim o drugą osobę

Puste piaskownice

Jednym z honorowych patronów Warmińsko-Mazurskich Dni Rodziny jest metropolita warmiński. – Nikt nie zwraca uwagi, że w piaskownicach jest coraz mniej dzieci, a na parkowych ławkach zrobiło się jakby ciasniej, bo przybywa emerytów. Obserwujemy zmiany w strukturze demograficznej Polski, które już mają poważne konsekwencje, a w przyszłości będą mieć jeszcze poważniejsze – nie tylko społeczne, ale również gospodarcze i polityczne – mówi abp Wojciech Ziemia. – Dni Rodziny mają uwarunkować nasze spojrzenie, abyśmy mogli zobaczyć nie tylko krótkotrwałe skutki różnych działań, ale zwrócić uwagę na proces, który mocno się zakorzenia – dodaje.

Według statystyk, młodzi ludzie ciągle jako najważniejszą wartość w swoim życiu wskazują szczęśliwą rodzinę i miłość. W zależności od badań, na rodzinę chce stawiać od 60 do 80 proc. respondentów. Inne dane z kolei mówią, że w Polsce rozpada się już 30 proc. małżeństw, najczęściej młodych. Te zjawiska podczas inauguracji imprezy tłumaczył dr Krzysztof Wojcieszek z Wyższej Szkoły Nauk Społecznych „Pedagogium” w Warszawie. – Młodzi ludzie bazują na uczuciach, tymczasem rodzina powinna być oparta na fundamentach wiary, nadziei i miłości. Uczucia kierują nas do samych siebie, a nie do drugich. Głębiej muszą być relacje osobowe, które są odpowiedzią na istnienie drugiej osoby. Pierwsza z nich – wiara – to odpowiedź na prawdę drugiej osoby, to, kim ona jest, a przejawia się to w zaufaniu, uczciwości i sprawiedliwości. To jest fundament – trzeba się troszczyć, żeby prawda była u podstaw każdego związku. Jak już jest prawda, to łatwiej o nadzieję – odpowiedź na dobro drugiej osobie, która prowadzi do wymiany dóbr. I najważniejsza sprawa – miłość jest odpowiedzią na realność drugiej osoby, bezwarunkową afirmacją, nawet kosztem własnej osoby. To jest istota miłości, a myśmy o tym zapomnieli – mówił prelegent. Łukasz Czechyra

Drugie słuchanie

20 LAT PO PIELGRZYMCE PAPIESKIEJ. O przełamywaniu lodów, milczących dalekopisach i terminie zakończenia synodu z abp. Wojciechem Ziembą, metropolitą warmińskim, rozmawia ks. Piotr Sroga.

KS. PIOTR SROGA: Podczas pielgrzymki Jana Pawła II na Warmię, 20 lat temu, był Ksiądz Arcybiskup odpowiedzialny za przygotowanie całości przedsięwzięcia. Jak to wyglądało?

ABP WOJCIECH ZIEMBA: – Przede wszystkim tego typu wydarzenie miało miejsce u nas pierwszy raz. Ani wcześniej, ani później nie zgromadziliśmy w jednym miejscu tak ogromnej masy ludzi. Owszem, braliśmy udział w pielgrzymkach, ale nigdy na swoim terenie. Był to czas transformacji ustrojowej, ale w Olsztynie jak zwykle wszystko przychodzi później. Jedni wierzyli, że się wszystko zmieniło, inni nie za bardzo. Stąd na początku trzeba było przełamać lody. Bez tego nic byśmy nie zrobili.

Czy to zbliżyło jakoś stronę kościelną do lokalnej władzy?

– Tak. Pamiętam pierwsze zebranie organizacyjne w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego. Było tam dużo osób. Nawet nie bardzo wiedziałem, kim większość z nich jest. Potem okazało się, że byli to dyrektorzy różnych firm i instytucji, przedstawiciele Urzędu Miejskiego w Olsztynie i Urzędu Wojewódzkiego. Na początku – niewiele rozmowy i kamienne twarze. Co było w sercach – nie wiem. Ale tak to wyglądało. Potem okazało się, że argumenty, które przedstawiłem, ociepliły atmosferę i lody pękły. Usiłowałem wyjaśnić znaczenie papieskiej pielgrzymki od strony religijnej. Ale ważne było także zwrócenie uwagi na to, iż obecność Jana Pawła II w Olsztynie będzie wyjątkowym faktem historycznym. Postawiłem tezę, że tak ważnego wydarzenia w regionie

już nie będzie. To przekonało zebranych.

Co było największym wyzwaniem organizacyjnym w tym czasie?

– Właściwie wszystko było wyzwaniem. Dzisiaj, kiedy przypominam sobie spotkania z różnymi grupami przygotowującymi plac, komunikację, zaproszenia, przejazd itd., zauważam, że główny akcent padał na wzajemne kontakty i porozumienie. Sądzę, że dziś trzeba by było wszystko obwarować dokumentami. Wtedy było więcej spontaniczności i zdrowego rozsądku.

Czy były jakieś problemy podczas przygotowań?

– Były pewne sytuacje graniczne. Martwiliśmy się na przykład o słoneczną pogodę. Gdyby spadł deszcz, mielibyśmy przed ołtarzem jezioro. Plac był piękny, ale im więcej się po nim chodziło, tym bardziej robił się bagnisty. Dzięki Bogu pogoda dopisała, jedynie na rozpoczęcie Mszy św. spadł lekki deszczyk. Były problemy ze zorganizowaniem łączności. Wymagania były duże. Trzeba było zorganizować bezpośrednie połączenie z Rzymem, a to był przecież 1991 rok i możliwości techniczne były u nas zupełnie inne od obecnych. Zrobiliśmy, co można było zrobić. Założyliśmy dalekopisy w kurii, w moim gabinecie, ale nawet za bardzo nie wiedzieliśmy, jak to obsługiwać. Prawdę mówiąc, żaden druk z tego urzędu nie wyszedł, ani nie przyszedł.

Papież Polak przyjechał do Olsztyna z przesłaniem. Jakim?

– Jan Paweł II był pasterzem całego Kościoła. Kierował swo-

je słowa do każdego człowieka. Znajomość jego nauki jest różna. Do jej zgłębiania jesteśmy jako jego rodacy szczególnie zobowiązani. Jednak, kiedy mówił do nas, słuchaliśmy szczerze, ale z różnymi emocjami. Dzisiaj trzeba powracać do jego nauki już z pewnym dystansem, dlatego to drugie słuchanie może być skuteczniejsze. Wystarczy przeczytać chociażby homilię wygłoszoną na temat prawdy, przekazu wiary, zależności wolności od prawdy. Chciałbym przytoczyć w tym miejscu jeden z fragmentów tego tekstu: „Ósme przykazanie Dekalogu w szczególności wiąże się z prawdą, która obowiązuje człowieka w obcowaniu z innymi i w całym życiu społecznym. (...) Tym przykazaniem Bóg Przymierza szczególnie daje po- znać, że człowiek jest stworzony

na Jego obraz i podobieństwo. Dlatego właśnie całe ludzkie postępowanie poddane jest wymogom prawdy”. Wydaje mi się, że po 20 latach te słowa lepiej rozumiemy.

Przeżyliśmy beatyfikację Jana Pawła II. Czy w archidiecezji warmińskiej planowane jest powoływanie do istnienia parafii jego imienia?

– Przede wszystkim tak się złożyło, że o wiele wcześniej przygotowaliśmy się do 20. rocznicy pobytu Ojca Świętego na Warmii. Wieść o beatyfikacji dodała dynamizmu i nowego wymiaru tym przygotowaniom. Uroczystości

rocznicowe są bowiem obecnie także dziękczynieniem za beatyfikację. Wiele wydarzeń wpisało się w te obchody: zjazd szkół im. Jana Pawła II, konkursy wiedzy i wiele innych. Doświadczam tego, wizytując poszczególne parafie. W wielu szkołach uczniowie przygotowują programy artystyczne na tematnowego błogosławionego. Wiele z nich jest na wysokim poziomie. Myśleliśmy także o tym, aby po beatyfikacji została jakaś pamiątka. Tak się złożyło, że w zeszłym roku wykupiliśmy teren pod budowę nowego kościoła w Olsztynie na osiedlu Jaroty. Powstała parafia poświęcona św. Mateuszowi. Skoro jednak Jan Paweł II został wyniesiony na ołtarze, wykorzystaliśmy taką możliwość liturgiczną, że patronem parafii jest św. Mateusz, a kościół będzie wzniesiony pod wezwaniem bł. Jana Pawła II. To miejsce ma stać się ponadparafialnym miejscem kultu.

Jeśli powstanie miejsce kultu bł. Jana Pawła II, to na pewno będą starania o relikwie.

– Na razie są relikwie krwi. Natomiast nie wiemy, czy będą jakieś relikwie pierwszego stopnia. Są natomiast pamiątki po wizycie Jana Pawła II, które są także re-

– Znajomość nauki Ojca Świętego jest różna. Do jej zgłębiania jesteśmy jako jego rodacy szczególnie zobowiązani – mówi abp Wojciech Ziemba

likwiami. Na przykład posiadamy szatę, w których Ojciec Święty celebrował Msze św. Jest także wiele pamiątek po papieskiej pielgrzymce. Powstał szlak upamiętniający pobyt Jana Pawła II w Olsztynie.

Mija pięć lat od rozpoczęcia przez Księdza Arcybiskupa posługi jako ordynariusza archidiecezji warmińskiej. Jakie były cele duszpasterskie na początku?

– Archidiecezja warmińska trwa od wieków i jest ustabilizowana. Pierwszym moim celem było rozpoznanie sytuacji. Wróciłem do Olsztyna po 13 latach. Trzeba było się zorientować, na ile można przyłożyć do rzeczywistości diecezjalnej dawne miary, a na ile trzeba będzie dokonać weryfikacji. Z rozpoznania zrodziła się inicjatywa pracy nad synodem, który jest uporządkowaniem sytuacji prawnej i duszpasterskiej. Nie dlatego, żeby coś było nieuporządkowane, ale brak było jednolitości w różnych dziedzinach życia Kościoła na Warmii. Na tych terenach bowiem spotkały się różne tradycje. Pierwszą z nich jest tradycja warmińska, która osłabła wraz z wyjazdem wielu Warmiaków do Niemiec. Jej wyrazem jest kult Matki Bożej w sanktuarium gietrzwałdzkim. Przyszli na ten teren także nowi mieszkańcy i nowi księża, przynosząc swoje zwyczaje i religijność. Są na przykład parafie, w których kultuwyje się adorację Najświętszego Sakramentu w pierwszą niedzielę miesiąca. Przynieśli ten zwyczaj ze sobą księża z diecezji tarnowskiej. Wierni z Wilna spowodowali, że w kościołach warmińskich rozkwitł kult Matki Bożej Miłosierdzia i Miłosierdzia Bożego. Synod ma na celu ujednoczenie tych wszystkich tradycji i stworzenie nowej tradycji warmińskiej. Wyrazem zewnętrznym tych prac będzie rytuał i śpiewnik warmiński.

Można więc powiedzieć, że Kościół przyczynia się do od-

nowienia tożsamości warmińskiej.

– Bezwzględnie. Kościół pomagał zawsze ludziom przybywającym na Warmię zakorzenić się. Często pytano w danych miejscowościach: „Czy jest tu ksiądz?”. Dopiero wtedy decydowano się na osiedlenie. Jednocześnie życie kulturalne odbywa się także przy parafiach. Religia przenika w ten sposób kulturę.

Jak Ksiądz Arcybiskup ocenia pracę I Synodu Archidiecezji Warmińskiej?

– Synod się nieco wydłużył, ale miały na to wpływ pewne inicjatywy, które podejmowaliśmy w tym czasie. Tempo prac nie było zbyt dobre. To jednocześnie osłabiło drugi cel, jaki przyświecał synodowi: pobudzenie w pracy wiernych świeckich. Są jednak różne metody pracy podczas trwania synodu. Jeśli nie ma wsparcia w terenie, do pracy biorą się specjaliści, którzy na podstawie innych materiałów próbują zrealizować wyznaczony cel. Wtedy też synod ma charakter prawny. Na obecnym etapie możemy powiedzieć, że nasz synod jest częściowo duszpasterski, częściowo prawny. Są parafie żywe i aktywne w pracach synodu. Powstały także dokumenty wyrosłe z prac zespołów synodalnych, ale niektóre trzeba było napisać na bazie posiadanej wiedzy. Chcieliśmy zakończyć synod podczas uroczystości jubileuszowych 4 czerwca. Jednak nie da się tego zrobić. Nie będziemy sztucznie przyspieszać. Chodzi o jakość, a nie o wyścigi. Przyszły rok będzie może jeszcze lepszy, gdyż wypada wtedy 20-lecie nowej administracji kościelnej. Ta reforma była też jednym z motywów synodu. Zmieniły się przecież granice poszczególnych diecezji i ich charakter. Powstały nowe struktury, na przykład wydział teologiczny w Olsztynie. Zamknięcie synodu wydaje się bardziej logiczne przy tej okazji.

Odnowienie przedzamcza w Lidzbarku Warmińskim

Zaczęło się od biskupów

Byli tu Mikołaj Kopernik, Jan Dantyszek i Stanisław Hozjusz. Goszczono też królów Leszczyńskiego i Zygmunta III Wazę, Jana Zygmunta Hohenzollerna, a nawet Napoleona Bonaparte. Gdzie? Na „Wawelu Północy” – Zamku Biskupów Warmińskich.



Wstęę przecieli (od lewej): Andrzej Dowgiałło, Przemysław Chojnowski, współwłaściciel hotelu, abp Wojciech Ziemia, marszałek Jacek Protas, prezes CKW Zamek Jacek Rostkowski oraz burmistrz Artur Wajs. PO PRAWIEJ: Występ trzech tenorów. PO LEWEJ: Inwestor odnowił również wieżę. PONIŻEJ: Pałac bp. Grabowskiego



Przez wiele lat poszukiwano koncepcji, dzięki której można by przywrócić do świetności ufundowany przez bp. Adama Stanisława Grabowskiego pałac, który wraz z bramą i skrzydłem gotyckim stanowi zabudowę przedzamcza. Budynek długo pełnił funkcję służebną dla zamku. Po rozbiorach umieszczono w nim urzędy, prokuraturę i sądownictwo. W okresie międzywojennym, do 1932 r., funkcjonował tam sierociniec. Później muzeum. W latach 90. XX w. zabudowania uległy zniszczeniu wskutek pożaru. – Dziś przyjemnie popatrzeć na odrestaurowane budynki. Powróciła wieża, która ostatnio była w całości za czasów Ignacego Krasickiego. Na początku XIX wieku została rozebrana – mówi Władysław Strutyński, kierownik Muzeum Warmińskiego w Lidzbarku Warmińskim.

Księgozbiory, gwiazdozbiory

Pomysłów na zagospodarowanie przedzamcza było wiele, trudniejszą sprawą okazał się inwestor. W końcu, po długich rozmowach, na zaadaptowanie budynków na hotel zdecydował się Andrzej Dowgiałło, prezes grupy Anders, do której należy m.in. hotel na zamku w Rynie. – Po zakończeniu tamtej inwestycji chcieliśmy skończyć z wielkimi przedsięwzięciami związanymi

z obiektami historycznymi. Jednak wiele osób namawiało mnie, bym zrobił coś dla tego historycznego miejsca. Pierwszą taką osobą był marszałek Jacek Protas. To on kuśił, namawiał, pokazywał. W końcu uznałem, że w tym zachęcaniu jest coś bardzo ważnego, bo to miejsce jest piękne, ale jednocześnie zapomniane. Drugim „winowajcą” jest Przemysław Chojnowski. To on zdecydował: „Zróbmy to”. I zrobiliśmy przy pomocy przedsiębiorców wyłącznie z naszego regionu – mówi A. Dowgiałło.

Na odbudowanej wieży znajduje się obserwatorium astronomiczne, co ma nawiązywać do pobytu na zamku Mikołaja Kopernika. Do tego w budynku powstanie biblioteka. Docelowo ma się w niej znaleźć ponad 40 tys. woluminów, czasopism i map, także tych zabytkowych. – Wraz z abp. Wojciechem Ziembą poszukujemy miejsc, w których mogą znajdować się książki

ze zbioru Krasickiego. Pewnie udamy się do Szwecji, i nie tylko tam, żeby przywieźć je z powrotem do Lidzbarka – mówi prezes.

Przywrócenie świetności zespołowi przedzamcza nie było łatwe. Konieczny okazał się nadzór konserwatorski. – Ponieważ w piwnicach poszczególnych budynków znajdowało się wiele cennych relikwii archeologicznych, wielokrotnie wstrzymywano prace. Wykonawca wznawiał je dopiero po ich odratowaniu. Obyło więcej takich inwestorów – mówi Barbara Zalewska, warmińsko-mazurski konserwator zabytków.

Hotel jak motor

Uroczyste otwarcie obiektów rozpoczęło się w kaplicy zamkowej Mszą św. pod przewodnictwem abp. Wojciecha Ziembę. – Spotkaliśmy się dziś, w przełomowym momencie dla historii tego obiektu. Na przedzamczu otwiera dzia-

łalność instytucja, która stanie się motorem rozwoju całego obiektu i miasta. Mam nadzieję, że gospodarze hotelu będą się starali zachować charakter domu biskupiego, wódców oddzielnego księstwa, mecenasów sztuki i kultury. Że będzie tu pielęgnowana historia tych, którzy na przedzamczu mieszkali – mówi metropolita warmiński.

Po Eucharystii goście przeszli do odrestaurowanych pałaców biskupich, w których mieści się hotel Krasicki. Prelekcję o życiu i twórczości jego patrona wygłosiła prof. Krystyna Stasiewicz. Po części oficjalnej odbył się występ tenorów Dariusza Stachury, Adama Zduńkowskiego i Pawła Skałuby, którym towarzyszył Zespół Salonowy. Potem przedstawiciele władz lokalnych wręczyli Andrzejowi Dowgiałłu honorowe obywatelstwo miasta. Na koniec abp Ziemia poświęcił obiekt.

Krzysztof Kozłowski

Diecezjalne dni skupienia

Mieszanka charyzmatów

Spotykają się co miesiąc. Czasem wyjeżdżają na pielgrzymki – były już w Reszlu i Świętej Lipce. Tak jednoczą się w modlitwie i budują łączność nie tylko z Bogiem, ale też i z sobą nawzajem.

Posługują wśród chorych jako pielęgniarki, wśród ubogich wydają posiłki, pracują w szkołach, przedszkolach, prowadzą domy pomocy społecznej dla osób upośledzonych oraz domy dla osób w podeszłym wieku i księży emerytów. Pracują w parafiach jako zakrystianki, organistki, kancelistki. Prowadzą dom samotnej matki. Służą pielgrzymom w diecezjalnych sanktuariach. Pracują w kurii biskupiej oraz domach księży biskupów. Jedną z sióstr jest również wykładowczynią na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim na Wydziale Teologii. Siostry szyją i wyszywają szaty liturgiczne oraz bieliznę liturgiczną, piekarniki, hostie, opłatki – wylicza s. Kamila Leszczyńska, katarzynka, referentka ds. zgromadzeń żeńskich archidiecezji warmińskiej. – Może nie wymieniałam wszystkiego, ale już to ukazuje bogactwo posługi zgromadzeń żeńskich w diecezji – dodaje.

Łączność duchowa

Co miesiąc siostry przełożone domów zakonnych z naszej diecezji spotykają się w wspólnych modlitwach. Jest to tzw. formacja stała osób duchownych, jak też możliwość poznania się, i to nie tylko w gronie jednego zgromadzenia, ale i innych działających na terenach Warmii. – Widząc potrzebę nie tylko wspólnej formacji, ale też budowania wzajemnych więzi, spotykamy się w parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Olsztynie – mówi ks. Janusz Wieszczyński, proboszcz parafii



Dzień skupienia rozpoczyna się wspólną adoracją Najświętszego Sakramentu

i referent ds. życia konsekrowanego archidiecezji warmińskiej. – Nasze diecezjalne dni skupienia wychodzą naprzeciw pragnieniom, aby w kontakcie z Jezusem eucharystycznym nabierać sił do różnego rodzaju posług. Dni skupienia pozwalają nam również na międzyzakonne spotkania przez lepsze poznanie charyzmatów poszczególnych zgromadzeń oraz siebie nawzajem. To umacnia nasze siostrzane więzi i pomaga podtrzymywać się wzajemnie w naszej, nieraz bardzo wymagającej, rzeczywistości – mówi s. Kamila.

Każde spotkanie rozpoczyna się adoracją Najświętszego Sakramentu. Specjalnie w ten dzień przychodzą również księża franciszkanie, by służyć siostronom sakramentem pokuty. – W maju Mszę św. odprawił abp Wojciech Ziemia, wygłosił kazanie, a po Eucharystii poprowadził konferencję poświęconą 20. rocznicy wizyty Jana Pawła II w Olsztynie. Mamy

również zwyczaj, by Mszę św. odprawić w intencji wszystkich sióstr, których imieniny przypadają w miesiącu spotkania. Wspominamy je. Jest to nasza łączność duchowa – mówi ks. Wieszczyński. W homilii metropolita warmiński wiele miejsca poświęcił świętości. Jak podkreślił, prawdziwa świętość jest domeną wyłącznie Boga, który pozwala w niej uczestniczyć człowiekowi.

Odwagi na tej drodze

W archidiecezji warmińskiej jest obecnie 17 zgromadzeń żeńskich. Niektóre mają tylko jeden dom, inne kilka. Ogółem jest 38 domów kontemplacyjno-czynnych oraz dwa kontemplacyjne: karmelitanek w Spręcowie i klaryski w Szczytnie. W niektórych domach mieszkają tylko dwie, trzy siostry, ale są też duże domy, liczące nawet ponad dwadzieścia sióstr.

Każdy z domów zakonnych musi zmagać się z codziennymi problemami. Zdarza się, że brakuje



Charyzmaty poszczególnych zgromadzeń są różne, ale siostry idą tą samą drogą – służby ludziom i Bogu

pieniędzy na niezbędne remonty lub bieżącą eksploatację budynków. Z takim problemem boryka się obecnie klasztor sióstr karmelitanek bosych ze Spręcowa, w którym po zimie przecieka dach, a woda zalała część budynków. – Jednej niedzieli tam, gdzie proboszczowie wyrazili na to zgodę, zbierane były pieniądze na remont klasztoru w Spręcowie. Poza tym zawsze jakoś tak się składa, że znajdzie się ktoś, kto wesprze potrzebujące siostry. Nasze modlitwy są wysłuchiwanie – mówi s. Kamila.

Powolań do zakonów żeńskich jest coraz mniej. – Co powiedzieć młodzieży stojącej przed wyborem drogi życiowej? Jeżeli w młodym sercu rodzi się pragnienie poświęcenia za Chrystusem, niech się ono nie lęka. Pomimo niepewności i lęku, które towarzyszą przecież wyborom w każdej dziedzinie życia, niech za wezwaniem bł. Jana Pawła II wypłyną na głębię. Jeżeli Pan Bóg powołuje, zatroszczy się o wszystko, co do realizacji tego powołania będzie potrzebne. Odwagi! To piękna droga! – przekonuje s. Kamila. Krzysztof Kozłowski

PANORAMA PARAFII pw. św. Jakuba w Butrynach

Tu zaczyna się Warmia

Gdyby dawni biskupi warmińscy mogli dziś zaświadczyć o wielkiej gościnności tej miejscowości, powiedzieliby zapewne wiele. Właśnie tu witała ich cała społeczność regionu.

Początki parafii, podobnie jak i miejscowości założonej na śródleśnej polanie, sięgają 1412 r. Jednak symboliczne znaczenie tego miejsca sięga nieco wcześniejszych czasów. Historia Alei Lipowej i Alei Biskupów Warmińskich rozpoczyna się wraz z przybyciem na te ziemie w roku 1243 pierwszego biskupa Anzelma. Właśnie na teren obecnej parafii, w Bałdach, aż do pierwszego rozbioru Polski, przyjeżdżali przedstawiciele poszczególnych stanów społecznych, by świętować przybycie nowego biskupa i księcia Warmii. Warmińscy biskupi podejmowani byli przez proboszcza Butryn i dziedzica z Bałd, odpoczywali po długiej podróży. – W naszym kościele odprawiana była Msza św., w której uczestniczyli znamieni-

W parafialnych zbiorach znajdują się ornaty z XVII w.



Co roku odbywają się uroczystości związane z odsłonięciem kolejnych pamiątkowych kamieni. Rok temu gościł na nich mistrz zakonu krzyżackiego bp Bruno Platter

ci goście i mieszkańcy pobliskich miejscowości – mówi proboszcz ks. Jan Pietrzyk.

Kamień po kamieniu

Aby pamięć o tych wydarzeniach nie zaginęła, od 2002 r., dzięki staraniom proboszcza i miłośników regionalnej historii, postanowiono odtworzyć Aleję Biskupów Warmińskich. Obecnie jest ona niezwykle atrakcyjną i to nie tylko z powodu tak bogatej historii. Co roku na alei odsłaniane są kolejne kamienie upamiętniające nie tylko dawnych biskupów, ale też i obecnie żyjących. – Niestety, nie zachowały się żadne księgi parafialne z tamtego okresu, w których na pewno odnotowywano tak ważne dla Warmii wydarzenia i wizyty znamienitych gości. Jednak istnieje szeroka literatura opisująca te uroczystości – wyjaśnia proboszcz.

Tutejsi kapłani odgrywali również ważną rolę w kultywowaniu chrześcijaństwa i polskości. Książ

Wacław Osiński był prezesem Polaków w Prusach Wschodnich, który był w Butrynach proboszczem przez 28 lat. W czasach plebiscytu był prześladowany za obronę polskości. Równie ważną postacią jest ks. Paweł Kaczorowski pochowany na cmentarzu w Butrynach. W czasie II wojny światowej wielokrotnie był bity przez hitlerowskie bojówki. Jest on ujęty w procesie beatyfikacyjnym warmińskich męczenników. Prześladowany był za odprawianie Mszy św. w języku polskim oraz za głoszone kazania.

Wśród sosen

W parafii istnieje Krąg Biblijny, koło różańcowe mężczyzn, trzy koła kobiet. Prężnie działa duszpasterstwo dzieci oraz służba liturgiczna. Uroczyste Eucharystie uświetnia 25-osobowy chór parafialny. Od maja do października w kościele filialnym w Nowej Wsi odprawiane są nabożeństwa fatimskie. Dzięki urokliwemu położeniu świątyni, na wzgórzu, wśród lasu sosnowego, procesje odbywają się pięknej scenerii warmińskiej natury. Krzysztof Kozłowski

Zdaniem proboszcza



– Są u nas wierni, którzy wybudowali tu nowe domy po przeprowadzce z Olsztyna i mieszkają

na terenie parafii cały rok, ale są również osoby przebywające tu tylko podczas sezonu letniego – mamy tu bowiem pięć pięknych jezior położonych wśród lasów. Uczestniczą we Mszach św., w życiu parafii, ożywiając ją i wnosząc nowe wartości. Ważnym wydarzeniem jest Msza św. z okazji uroczystości odsłaniania nowych kamieni w Alei Biskupów Warmińskich, co odbywa się zawsze w pierwszą sobotę lipca. Po niej uroczysty orszak udaje się do Bałd, gdzie odbywa się festyn. Gościliśmy prymasa Józefa Glempa, abp. Józefa Kowalczyka, kard. Stefana Gulbinowicza, byli biskupi z Litwy i Argentyny. W zeszłym roku zaszczylił nas również wielki mistrz zakonu krzyżackiego bp Bruno Platter. Równie uroczyste obchodzimy w lipcu odpust. Założyłem przy parafii muzeum sztuki sakralnej. Są tu relikwiarze, krzyże, stare obrazy, znalezione gdzieś wota. Jest urna z Siedmiogrodu, którą podarowali nam tamtejsi chrześcijanie. Pochodzi z miejsca, w którym śmiercią męczeńską zginął biskup warmiński Andrzej Batory. U nas zaczyna się Warmia.

Ks. Jan Pietrzyk

Urodził się w 1956 r. Święcenia otrzymał w 1982 r. Był wikarym w Pisz, Szumie i Biskupcu oraz proboszczem w Paluzach. Od 2000 r. proboszcz tutejszej parafii. Członek Stowarzyszenia Pisarzy Polskich.



Zapraszamy na Msze św.:

W NIEDZIELE: 9.00, 10.30
(Nowa Wieś), 12.00

W DNI POWSZEDEJNE: w lecie – 16.00
(Nowa Wieś), 18.00 (Butryny)
w zimie – 16.00 (Nowa Wieś),
17.00 (Butryny)

